DZIENNIK POLSKI

Nr. 366. Środa, dnia 20. V. 1942 r. Rok III.

Komunikaty wojenne.

Front zachodni. Krążownik niem. „Prinz Eugen" po dokonanej naprawie w Drontheim, próbował przemknąć sie do Niemiec wzdłuż wybrzeży norweskich. Wyśledzony, zaatakowany został przez ang. samoloty torpedowe i mimo eskorty 4-ch kontrtorpedowców i licznych myśliwców, ugodzony 3 torpedami, w walce zestrzelono 5 niem. maszyn, straty własne wyniosły 9 aparatów. Kanadyjskie i holenderskie eskadry zaatakowały niem. konwój koło Holandii, 3 statki zatopiono, 4 uszkodzono, nie wróciło 5 bombowców. Koło Dunkierki zatopiono niem. statek. W ciągu ub. dni eskadry RAF dokonały licznych nalotów na Francję i kraje okupowane, w walkach zestrzelono 9 niem. myśliwców, tracąc 8 własnych. Słabe niem. formacje dokonały 3-ch nalotów na połud. Anglię bez szkód, zestrzelono 2 bombowce.

Front wschodni. Zwycięska ofenzywa Tymoszenki rozwija się pomyślnie, uderzając całą siłą w 6 i 17-tą niem. armie, które miały odegrać główną rolę w ofenzywie niem. na Kaukaz. Na całym froncie szerokości 160 km. od Wołczyńska po Krasnograd wbiły się wojska sow. w linie niem. na głębokości od 40 do 60 km. Przed rozpoczęciem uderzenia wydał Tymoszenko rozkaz do „ofenzywy przeciw naszemu najpodlejszemu wrogowi. Wojna wchodzi teraz w nową fazę uwolnienia ziem od band hitlerowskich. Chodzi tu o zupełne zniszczenie żołnierza i sprzętu wroga". Komunikaty z Moskwy donoszą, że w ciągu pierwszych 5-ciu dni, Niemcy stracili 12.000 zabitych, 425 czołgów, 147 samolotów, 575 armat i 200 moździerzy, 600 karabinów maszyn., setki samochodów oraz ogromne ilości amunicji. Uderzenie ros. przekreśliło plany Hitlera na kilka tygodni. Liczni jeńcy zeznają o ogromnych stratach niem. Ostatnie doniesienia mówią, że na odcinku Charkowa sytuacja dla Niemców jest coraz krytyczniejsza. OKW. rzuca celem powstrzymania naporu ros. wielkie ilości czołgów, toczy się więc olbrzymia bitwa pancerna z wybitnie korzystnym przebiegiem dla Rosjan, używających w akcji nowe olbrzymie czołgi zwane „pancernikami lądowymi" i 50-cio tonowe amer. tanki. Niezwykle ciężkie straty poniosły niem. dywizje w rejonie Charkowa, również lotnictwo niem. prowadzące akcję obronną otrzymało ciężkie ciosy, zestrzelono 102 samoloty, na ziemi zniszczono 27 maszyn. Rośnie poważnie liczba jeńców, rozbite zostały 79, 211, 216, 218-sta dyw. piech. i 484 p. p. Ostatnio Tymoszenko rozszerzył uderzenie na północ i poł. od Charkowa, zagrażając niem. komunikacji na olbrzymiej przestrzeni. Na Kerczu trwają nadal zacięte walki, z tyłu poza niem. frontem wylądowały liczne sow. wojska. Koło Kalinina niem. kontrataki zostały odparte, 5-tą dyw. rozbito, zestrzelono 56 niem. samolotów, na morzu Berenta zatopiono niem. kontrtorpedowiec, poławiacz min i transportowiec 8.000 ton.

Front afrykański. Wzrosła działalność patroli. Stwierdzono koncetracje sił osi. Rommel otrzymał nowe posiłki, wojska ang. zostały również wzmocnione, w ciągu najbliższych dni należy się spodziewać rozpoczęcia się wielkich działań wojennych. Lotnictwo ang. wzmogło swą akcję, bombardując porty i niem. transporty lądowe, nad Maltą w ciągu 48 godzin zestrzelono 38 samolotów osi. Lekkie jednostki włoskie próbowały zaatakować Maltę od strony morza, atak odparty został ogniem artylerii, zatopiono 2 wł. ścigacze.

Front dalekiego wschodu. W Birmie Chińczycy odnieśli sukcesy nad rzeką Palwine, w środkowej Birmie Japończycy odrzuceni zostali do drogi birmańskiej, w prowincji Cze-Kiang trwa nadal jap. natarcie. Alianci zbombardowali lotniska w Birmie, port Akiab, bazę w Lceh, gdzie zniszczono 8 jap. maszyny, w Kupang zatopiono 2 jap. transportowce. Nad N. Gwineą i N. Brytanią zniszczono 17 jap. samolotów.

Wiadomości polityczne.

Anglia. Do Irlandii przybyły wielotysięczne wojska amer. złożone z dywizji pancernych i artylerii. Cały konwój przybył bez żadnych strat, a wyładowanie wojsk trwało kilka dni. Wicepremier Atlee w czasie obrad w Izbie Gmin nad sytuacją wojenną, podkreślił, że są uzasadnione podstawy do zupełnego optymizmu, siły aliantów rosną błyskawicznie. Również Cripps potwierdził postanowienie utworzenia drugiego frotu we właściwym czasie i miejscu.

Ameryka. Rząd USA ogłosił, iż w czasie ostatniej rozmowy z ambasadorem U. S. A. Leahy, Laval wyznał o swym kontakcie z pewnymi kołami niem., które są skłonne do pertraktacji pokojowych z aliantami. Mianowicie Goering i generałowie niem. chcieliby wszcząć rozmowy, w których Laval mógłby pośredniczyć. Ponadto doszły do Waszyngtonu wiadomości z kół neutralnych, że Goering z grupą niem. kapitalistów, pragnie poprzez kapitalistów zagranicznych nawiązać rozmowy na temat odrębnego pokoju z aliantami. Bankier Oppenheimer z Kolonii jest w Stokholmie rzecznikiem Goeringa i niem. przemysłowców dążących do porozumienia. Ogłoszono urzędowe liczby produkcji wojennej. Obecnie fabryki USA budują co 4 minuty nowy samolot, a co 7 minut nowy czołg. W dniu Święta Morza stocznie amer. spuszczą na wodę 30 statków, od tego dnia produkcja dziennie wynosić będzie 2 statki.

Kanada, w Ottawie ropoczęły się narady nad koordynacją lotnictwa aliantów. Udział bierze 100 rzeczoznawców.

W Panamie wylądowały wojska amer. za zgodą rządu Panamy.

Meksyk. Wobec zatopienia statku meksykańskiego, rząd Meksyku zarządził pogotowie floty, w stolicy odbywają się antyniemieckie demonstracje. Przewodniczący łacińsko-amer. związku robotniczego wezwał rząd do wypowiedzenia wojny osi. Prezes Senatu zażądał zwołania parlamentu na posiedzenie, celem wypowiedzenia wojny Niemcom i Włochom.

Francja. Laval wyjechał do Paryża celem narad ze swymi mocodawcami, po powrocie do Vichy, wysłał notę do USA oświadczając, że nie godzi się na rokowania z gubernatorem Martyniki i gotów jest dać wszelkie zapewnienia Stanom Zjed. Rząd USA pozostawił notę bez odpowiedzi i prowadzi nadal rokowania na Martynice.

Obóz wasali osi. Gen. Antonescu przemawiając przy grobie „Nieznanego Żołnierza" zaatakował gwałtownie Węgry, w związku z utratą Siedmiogrodu. Mowę zakończył przysięgą, że odstąpienie Siedmiogrodu jest hańbą narodu i hańbę tę wymarze naród rumuński. Wszystkie szpitale są przepełnione rannymi z frontu wschodniego.

Z pułku bułgarskiego, wysłanego przeciw „partyzantom" gen. Michajłowicza zdezerterowało 700 żołnierzy i przeszło do wojsk Michajłowicza, Niemcy zażądali aresztowania szeregu bułg. oficerów.

KAŻDY I CODZIENNIE!

Hasło Kierownictwa Walki Cywilnej bojkotowania w każdy piątek prasy gadzinowej, ukazującej się w jęz. polskim i niemieckim na ziemiach t. zw. Gen. Gub., przenika coraz szerzej do świadomości polskiego społeczeństwa i jest już realizowane w sposób widoczny, choć jeszcze nie wystarczający. Bojkot rość będzie na sile, gdy każdy z nas stanie się jego głosicielem i choć w ten sposób, zdawałoby się drobny a tymczasem bynajmniej nie mały, — emisariuszem sprawy narodowej!

Bo jakiż jest cel tego bojkotu? Napewno nie chęć niszczenia niemieckich wydawnictw pod względem gospodarczym, bo stać germańską propagandę nawet na bezpłatne zasypywanie polskich instytucyj i polską ludność broszurami i czasopismami. A stać nie tylko dlatego, że można co chwila puszczać w ruch drukarską maszynę Banku Emisyjnego w... Polsce (!), ale przedewszystkiem z uwagi na olbrzymią rolę propagandową, jaką w życiu współczesnego człowieka odgrywa gazeta. Ta zdobycz ludzkiej kultury, która w państwach demokratycznych i wolnościowych jest doniosłą dźwignią cywilizacji i najpopularniejszą szerzycielką oświaty, przerodziła się w rękach niemieckich w narzędzie zbrodni, równe czołgom i bombowcom. Kto wie, czy nie groźniejsze. Bo nie każdy pada ofiarą ognia wojennego, ale każdy skazany jest na zgubne działanie tej trucizny, jaka sączy się ze szpalt gadzinowej prasy.

Raz wreszcie zrozumieć musimy, że poza prasą podziemną, gdzie też wciskają się dywersyjne wydawnictwa — przez nas piętnowane! — nie ma na ziemiach polskich żadnego polskiego pisma! Wszystkie „Gońce Krakowskie" i „Kuriery Warszawskie", „Głosy Radomskie" i „7 dni" czy „Fale" i tp. plugastwa są łajdackiem nadużyciem polskiej nazwy i polskiego języka, są stekiem fałszów, bzdur lub świństw, służących do ogłupiania, demoralizowania, upadlania i zatruwania polskiej ludności. Nazwiska zdrajców sprawy narodowej, realizujących te szmaty i do nich pisujących, mają za zadanie wprowadzenia w błąd mało krytycznego i uświadomionego czytelnika. Pamiętamy dobrze ohydną kampanię gadzinówek przeciw najwybitniejszym osobistościom b. reżimu polskiego, pobchwyconą, niestety, przez niektórych zacietrzewionych i otumanionych czytelników, tak, że w głosach do redakcji spotykało się i popularne dawniej nazwiska. Na pranie własnych brudów — miejsce tylko we własnym domu!

Celem bojkotu wrogiej nam prasy jest konieczność uchronienia ogółu społeczeństwa przed jadem trucizn, sączących się z każdego zdania ukutego w kuźni niemieckiej propagandy. Co piątkowy bojkot gadzinówek jest jawną manifestacją, że zdajemy sprawę z grozy niebezpieczeństwa. Całkowity bojkot — byłby jedynym czynem, ratującym stanowczo naszą narodową świadomość. Bo nie okłamujemy nawet siebie, że umiemy czytać „między wierszami", tłumaczyć odpowiednio kłamstwa komunikatów niemieckiej kwatery głównej. Zawsze nas ąkamy niemieckiemi fałszemi, ich tezami, sposobem myślenia, rodzi się w nas sceptycyzm, chwiejność, niewiara we własne siły i wielkość, wyrasta przed nami znak zapytania: gdzie prawda i ostateczne zwycięstwo.

Całkowity bojkot, jaki stanowczo musimy stosować względem piśmideł brukowygh i pornograficznych, jak „Fala", „7 dni", „Ilustr. Kurier Polski" i t. p., jest niemożliwy wobec gazet urzędowych i dzienników. Bo konieezność naszego życia gospodarczego wymaga wielu znajomośni urzędowych rozporządzeń i czytania działu ogłoszeń. I właśnie do lektury tylko tych dwóch działów należy się bezwzględnie ograniczyć. Resztę odrzucać, tak, jak człowiek zdrowy fizycznie i duchowo odrzuca zgubne narkotyki. I nie będzie to z naszej strony żadna ofiara, ale radosna walka o własny spokój wewnętrzny i pogodę myślenia. A spokój i pogoda ducha są obok silnej woli, także nieodzownym warunkiem zwycięstwa.

Ale bojkot nasz powinien objąć i czasopisma czysto niemieckie z Rzeszy, zarówno publicystyczne jak i naukowe. Bo Niemcy od wieków prowadzą przeciw całemu światu nie tylko wojnę ogniem i mieczem, ale i walkę o idee, wpływy, politykę i cywilizację, a tę toczą przedewszystkiem za pośrodnictwem piśmiennictwa. Marzyły o podboju świata, więc nie żałowały pieniędzy na wiedzę, zawsze dziedzinę kultury i nauki traktując jako aparat propagandowy. To nie hitleryzm zaprzągł naukę na usługi polityki. Uczeni niemieccy byli zawsze hakatystami, był nim i Goethe, oni przygotowywali grunt, po ktorym szedł „furor teutonicus" pod każdą postacią. Każdy uniwersytet niemiecki na podbitych ziemiach, każda biblioteka, każda książka nawet mikroskop Zeissa — były i są bezwzględnemi twierdzami i narzędziami niemczyzny, bynajmniej kulturalnie nie wyższej od kultury innych narodów. Bo to fałsz o „młodszości cywilizacyjnej" np. Polski! Badania uczonych jak Szajnochy, Piekosińskiego czy Czekanowskiego, stwierdzają, że naród polski jest jednym z najstaszych wśród żyjących narodów Europy i jednym z najbardziej skrystalizowanych. A o wielkości jego cywilizacji świadczy fakt, ze zachował swą odrębność po dziś dzień, mimo tylu zawieruch dziejowych.

Odrzucenie czasopism i książek niemieckich, zarówno naukowych jak i beletrystycznych czy popularnych, tak dziś wciskających się w ręce polskie i niestety, niejednokrotnie imponujących umysłom mało krytycznym i zapominającym o dorobku Polski, Anglii, Francji czy Ameryki, będzie czynem donioslym i zbawiennym. Ocali polski umysł przed ciasnotą niemieckiej ignorancji, przed spaczeniem pojęć i najgorszą niewolą, bo duchową. Potęga Polski, materialna i duchowa, wyrośnie dopiero na gruzach obecnej potęgi Niemiec. Militarnie, gospodarczo już się łamią, ich wpływy polityczne i cywilizacyjne może i musi niszczyć każdy z nas.

A tak łatwo to czynić codziennie!...

Ostrzeżenie!

Źródła miarodajne informują nas o mających nastąpić w niedługim czasie nowych masowych aresztowaniach i represjach na terenie Krakowa. Będą to znów niewątpliwie aresztowania według list, łapanki uliczne, w lokalach, tramwajach i tp.

Ponadto — co już częściowo nastąpiło — odbywać się będzie przetrząsanie peryferii Krakowa, polegające na rewizjach w mieszkaniach za żywnością, legitymowaniach, sprawdzaniu meldunków i tp.

Wiadomość tę należy kolportować w najszersze kręgi społeczeństwa polskiego, by tą drogą ostrzec zagrożone osoby, spowodować ukrycie zapasów żywności, tudzież wszystkiego, coby mogło wpaść w ręce niem.

W związku z tym Redakcja mając na uwadze dalsze zaostrzenie bezpieczeństwa, rozpatruje zmianę terminów kolportażu pisma i ograniczenia wydawnictwa do 2 razy w tygodniu, o czym P. T. Czytelników powiadomi — na czas inną drogą. —

Na fundusz prasowy złożyli: ZOR 114, WG. 20, Boh/zaś 25, Pola 20, ? 20, od Franka 20, Władysław 15, ST. 10, Helios 20, Złodziej 5, Katolik 10, Szarotka 20 Wiktoria 25.